

Bojkot piwa to nieuczciwa konkurencja?

23 marca 2016

Czy Polacy mają prawo nawoływać do bojkotu marki? Niekoniecznie. Akcja wylewania Ciechana została uznana przez sąd za czyn nieuczciwej konkurencji. Nie jest to pierwszy raz, gdy dla polskiego sądu dobro marki jest ważniejsze niż wolność słowa.

Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok w sprawie bojkotowania piwa Ciechan. Przypomnijmy tło całej historii.

Właściciel browarów regionalnych Marek Jakubiak (obecnie także poseł) opublikował dość niegrzeczną opinie na temat Dariusza Michalczewskiego, który wyraził poparcie dla adoptowania dzieci przez homoseksualistów. To dziwne, że akurat Marek Jakubiak opublikował coś niegrzecznego. Jest to człowiek tak wrażliwy, że ostatnio poruszył organy ścigania w sprawie niegrzecznej wypowiedzi pewnego reżysera.

Dariusz Michalczewski nie obraził się na Jakubiaka, ale wielu ludzi uznało wypowiedź właściciela browaru za akt homofobii. Z tego powodu pewien warszawski lokal – Wrzenie Świata – zaczął namawiać do bojkotowania piwa Ciechan i ogłosił, że będzie publicznie wylewał to piwo. Miał to być protest przeciwko homofobii.

Jak wiemy Marek Jakubiak jest człowiekiem wrażliwym, toteż wystąpił on na drogę prawną przeciwko Fundacji Instytut Reportażu, która prowadzi klub-księgarnię Wrzenie Świata. Jakubiak zarzucił Fundacji popełnienie czynu nieuczciwej konkurencji, który miał polegać na bezprawnym nakłanianiu osób trzecich do niedokonywania zakupu towarów.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Warszawie uznał, że wylewanie piwa było czynem nieuczciwej konkurencji. Sąd zasądził od pozwanego

kwotę 5 tys. zł, która ma być przekazana na rzecz Muzeum Powstania Warszawskiego. Sąd uznał również, że Fundacja powinna przeprosić za wylewanie piwa Ciechan.

Sędzia Anna Szanciło uznała, że bojkot piwa nie służył żadnemu celowi społecznemu. Zdaniem sądu bojkot mógłby być uzasadniony gdyby służył np. zmuszeniu firmy do zaprzestania dyskryminowania osób homoseksualnych w zatrudnieniu. W tym przypadku bojkotujący domagali się zmiany poglądów prezesa. Dodatkowo sąd zauważył, że Marek Jakubiak i spółka to jakby dwie inne osoby. Nie można spółce przypisywać poglądów wyrażonych prywatnie przez prezesa.

Takie orzeczenie sądu będzie kontrowersyjne, bo czy namawianie do niepicia określonego piwa nie jest samo w sobie wyrażeniem poglądów? Oto pan prezes (i obecnie poseł) miał prawo niegrzecznie pisać o Dariuszu Michalczewskim, ale ktoś inny nie ma prawa namawiać do niepicia piwa z firmy tego człowieka.

Wydaje się, że sąd bardzo płytko spojrział na sprawę. Rozstrzygnął, czy określony czyn był czynem nieuczciwej konkurencji. Sąd chyba nie raczył dostrzec, że ten czyn był również rodzajem wypowiedzi. Był zwłaszcza manifestacją określonego poglądu.

Sprawę obserwowała Helsińska Fundacja Praw Człowieka, która przygotowała opinię przyjaciela sądu. W tej opinii czytamy. „W ocenie HFPC bojkotem „sprzecznym z prawem i dobrymi obyczajami” (...) będzie bojkot o celach ekonomicznych i antykonkurencyjnych (...) A contrario działanie niewykraczające poza granice gwarantowanej konstytucyjnie i konwencyjnie wolności wypowiedzi nie będzie mogło zostać uznane za wypełniające znamiona omawianego czynu (...) szerokie rozumienie „wypowiedzi” uniezależnione od jej formy przyjmuje Europejski Trybunał Praw Człowieka, który stoi na stanowisku, że art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka chroni nie tylko „klasyczne” sposoby komunikacji, ale również (...) wypowiedzi o charakterze symbolicznym.”

Czy wylwanie piwa Ciechan było wypowiedzią symboliczną, czy było chęcią zaszkodzenia określonej marce piwa z przyczyn czysto ekonomicznych? Sąd powinien sobie odpowiedzieć na takie właśnie pytanie. Niestety sąd chyba tego nie zrobił... a przynajmniej takie można odnieść wrażenie.

Sprawa z wylwaniem Ciechana przypomina nieco inną sprawę, która dotyczyła portalu Allegro. Fundacja Zielone Światło krytykowała grupę Allegro za umożliwianie sprzedawania symboli nazistowskich. Fundacja zorganizowała pikietę, która odbyła się w Warszawie. Elementem akcji był rysunek z napisem „Nazistowskim gadżetom mówimy nie. Stop Allegro”.

Grupa Allegro pozwała Fundację o dopuszczenie się naruszenia dóbr osobistych w postaci dobrej sławy i renomy spółki oraz zasad nieuczciwej konkurencji. Pierwszy wyrok w tej sprawie zapadł w ubiegłym roku. Sąd Okręgowy w Warszawie orzekł, że Fundacja Zielone Światło naruszyła renomę i reputację Grupy Allegro. Sąd zobowiązał Fundację do zniszczenia jakiegokolwiek publikacji zawierających zmienione logo i do opublikowania przeprosin w ogólnopolskim wydaniu „Gazety Wyborczej”.

Sprawa trafiła do Sądu Apelacyjnego, który wydał wyrok 9 stycznia 2014 r. W Sądzie Apelacyjnym wygrała Fundacja. Sąd przyznał, że faktycznie doszło do naruszenia dobrego imienia Grupy Allegro, ale to nie oznacza, że działanie było bezprawne. Fundacja zastosowała ostrą krytykę, to prawda, ale robiła to w celu ochrony uzasadnionego interesu społecznego. Doprowadziło to zresztą do ograniczenia sprzedaży nazistowskich gadżetów na aukcjach.

Nie wiemy jeszcze czy Fundacja Instytut Reportażu złoży apelację. Zwróciliśmy się do niej z pytaniami i czekamy na odpowiedź.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl